

ZzaGloba

Wydanie lutowe



Wiadomość od redakcji

Masz pomysł na artykuł? A może chcesz podzielić się swoim geograficznym doświadczeniem lub zaangażować w nasze działania? Odezwij się do nas!

Natalia Górecka 338941@uwr.edu.pl

Michał Grześkowiak 345064@uwr.edu.pl

Małgorzata Mądrawska 279328@uwr.edu.pl

Kacper Konieczny 338445@uwr.edu.pl



Beata

Z ostatniej chwili

CZYLI NOWINY Z NASZEGO INSTYTUTU

Prelekcja dr hab. Mateusza Moskalika z Instytutu Geofizyki PAN w Warszawie

Natalia Górecka

4 marca 2026 roku w sali 320 Gmachu Głównego Uniwersytetu Wrocławskiego odbyła się prelekcja pt. „Polska Stacja Polarna Hornsund im. Stanisława Siedleckiego – unikalna międzynarodowa platforma badawcza”, której prelegentem był dr hab. Mateusz Moskalik z Instytutu Geofizyki PAN.

Podczas wykładu przedstawiono rolę Polskiej Stacji Polarnej Hornsund im. Stanisława Siedleckiego, która stanowi ważną międzynarodową platformę badawczą w Arktyce. Stacja prowadzi całoroczne obserwacje środowiska przyrodniczego, umożliwiając badanie zmian zachodzących w regionach polarnych.

Prelegent opowiedział o prowadzonych tam badaniach, które obejmują m.in. monitoring warunków meteorologicznych, pomiary lodowców, obserwacje oceanograficzne oraz badania geofizyczne. Szczególną uwagę zwrócono na dynamiczne zmiany zachodzące w Arktyce, takie jak cofanie się lodowców, zmiany temperatury czy przekształcenia środowiska morskiego.

Podczas spotkania zaprezentowano również zdjęcia, filmy oraz przykłady pracy badaczy w trudnych warunkach polarnych. Uczestnicy mogli dowiedzieć się, jak wygląda codzienne życie na stacji oraz jakie wyzwania wiążą się z prowadzeniem badań w tak wymagającym środowisku.

Prelekcja była ciekawą okazją do poznania specyfiki badań polarnych oraz znaczenia Arktyki dla zrozumienia współczesnych zmian klimatycznych.



Źródło: Polish Polar Station Hornsund

Geosłowo

miesiąca



Śryż

Małgorzata Mądrawska



Źródło: Gazeta Wrocławska



Źródło: gorzow.tvp.pl

Co to jest śryż?

Śryż (zwany również lodem pradowym) to kryształki lodu, które tworzą gąbczaste skupiska. Śryż powstaje, gdy temperatura wody wynosi 0°C lub wynosi niewiele poniżej 0°C , stanowi on zatem początkowy etap formowania się pokrywy lodowej na rzece.

Jakie są możliwe kształty i wymiary śryżu?

Kształt śryżu zależy od stopnia zamarznięcia zbiornika wodnego oraz innych warunków takich jak nurt, czy temperatura wody. Początkowo ma kształt igieł lub małych lodowych płytek. Z czasem w wyniku zderzania się kryształków powstają formy o kolistym kształcie zwane krążkami śryżowymi. Krawędzie krążków są nieregularne i podniesione ku górze. Średnica śryżu może osiągać od kilkudziesięciu centymetrów do kilku metrów.

Czy śryż występuje wyłącznie na rzekach?

Nie, choć występuje on najczęściej na ciekach, może on również pojawiać się w cieśninach, gdzie występują silne prądy, zatokach, czy na powierzchni jezior.



Źródło: wpoznaniu.pl

Jakie skutki może nieść powstanie śryżu na rzece?

Śryż może ograniczać przepływ wody, powodować zatory, które mogą wpłynąć na rozlewanie się wody poza koryto rzeki. Występowanie śryżu może również ograniczyć natlenienie wody, co skutkuje zmianami warunków biochemicznych rzeki.

Z notatnika TERENOWEGO

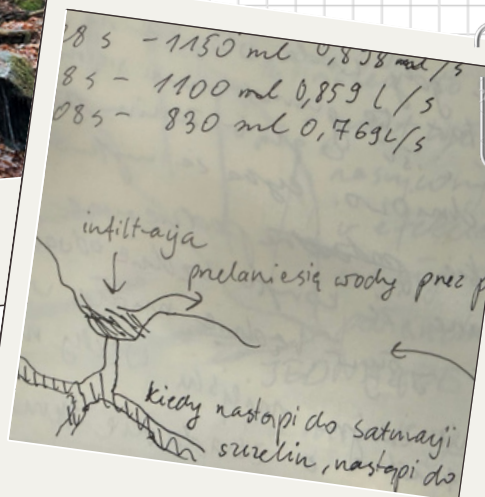
Michał Grześkowiak

STRUMIEŃ, KTÓRY ZNIKNAŁ – GÓRY BYSTRZYCKIE

Wyszedłem na spacer. Miał być krótki, do strumyka za domem. Przeistoczył się w długi, po tym jak zobaczyłem, że koryto jest całkowicie suche. Cztery dni opadu z rzędu, inny strumień nieopodal płynie w najlepsze, a tu sucho. Udałem się więc w górę cieku badać – czułem, że to gdzieś wnika pod ziemię albo ulega bifurkacji. W zasadzie oba się sprawdziły. Dotarłem do miejsca, gdzie stara poniemiecka droga przecina strumień. Po zakończeniu wojny zupełnie nieużywana, a co za tym idzie, nikt się o nią nie troszczył. W wyniku dziesięcioleci lat akumulacji aluwiiów na tym płaskim odcinku, ciek zamiast płynąć dawnym korytem, przekierował się na drogę – tu ta bifurkacja. A część wody, która płynęła korytem dalej, nikła niedługo później pod ziemią. Ta część wody płynąca drogą ostatecznie ją opuszczała i po stoku płynęła w kierunku koryta, tyle że nigdy do niego nie docierając – wszystko infiltrowało.

Przywiązany do pierwotnego kształtu strumienia, uznałem, że tak nie może być! Wziąłem łopatę i młotek, i zacząłem drążyć koryto, by woda nie uciekała dłuższą drogą. Efekt był cudowny, gdy nagle przepływ był koncentryczny zamiast rozlewnego. I nie był też taki mały. Metodą garnkową złapałem, to co płynęło ze stoperem w ręce i wyszło mi prawie 1 l/s. Myślę sobie, że całkiem dużo. Spodziewałem się, że wodę w dolnym biegu zobaczę już za kilka dni.

Otóż nic bardziej mylnego. Woda owszem popłynęła kawałek dalej, ale później znów zniknęła. Obserwowałem też takie zjawisko, że naprzemiennie występowały odcinki z przepływem i bez niego. Więc poszedłem dalej szukać przyczyny.



Z notatnika TERENOWEGO

Michał Grześkowiak

STRUMIEŃ, KTÓRY ZNIKNAŁ – GÓRY BYSTRZYCKIE

Odcinek z przepływem kończył się odsypem żwirowo-piaszczystym. Woda docierała do bariery i zamiast zebrać się w basenie i ją przekroczyć, to wsiąkała. Można by zatem rzecz, że tempo infiltracji jest na tyle szybkie, że woda nie zdąży się zgromadzić, by barierę przekroczyć. Tu wysnułem tezę, że zobaczę przepływ w dolnym biegu, gdy uszczeliniony grunt będzie już nasycony i nie przyjmie więcej wody, lub gdy przepływ będzie na tyle dynamiczny, że te bariery, prawdopodobnie usypane podczas powodzi 2024, rozmyje.

Dalej był odcinek suchy, który kończył się wypływem ze szczelin. Można by sądzić, że woda wsiąkająca wyżej znajdowała swoje ujście właśnie tu. Parędziesiąt metrów płynęła i znów zniknęła.

Przyszedłem po tygodniu, po miesiącu, dwóch. Widziałem zauważalną migrację strumienia w dół, lecz wciąż w moim miejscu referencyjnym było sucho.

Musiały minąć około trzy miesiące po przekopie, by wszystko wróciło do stanu pierwotnego. Ale przyczyną nie było nasycenie gruntu i przekroczenie barier, tylko ich częściowa destrukcja. Dużo śniegu zakumulowanego w zlewni popłynęło po ociepleniu i już nic nie mogło powstrzymać tej siły.

Dźwięk i widok kotłującej się na nowo wody sprawił mi dużą radość, szczególnie że na chwilę tego zabrakło. No cóż, trzeba się cieszyć, póki jest. Jeśli będzie się kontynuować tradycja letnich suszy, to niedługo znów zniknie. Ale powróci!



CIĘKAWOSTKI GEOGRAFICZNE

Kacper Konieczny

Grenlandia to nic nowego, czyli o tym jak Dania sprzedała swoje wyspy Stanom Zjednoczonym

W ostatnim czasie wiele się mówi o możliwości zakupu Grenlandii przez Stany Zjednoczone i próbach doprowadzenia do takiej transakcji. Grenlandia będąca największą wyspą na świecie oczywiście stanowi zamorskie terytorium Danii. Mało kto jednak wie, że zakup duńskich posiadłości przez Stany Zjednoczone nie jest sytuacją bezprecedensową. Już w 1917 roku Dania sprzedała część swojego terytorium Stanom Zjednoczonym. Chodziło o tzw. Duńskie Indie Zachodnie.

Duńczycy na Karaibach

Może się to wydawać zaskakujące, ale obiektem zainteresowań Duńczyków od XVII wieku były Karaiby. W 1672 roku Duńska Kompania Zachodnioindyjska założyła faktorię na wyspie Saint Thomas w archipelagu Wysp Dziewiczych (Małe Antyle). Są to wyspy pochodzenia wulkanicznego oraz koralowego. W kolejnej dekadzie Duńczycy zajęli również wyspę Saint John, a w XVIII wieku zakupili od Francuzów wyspę Saint Croix. W 1754 roku wspomniane wyspy zostały sprzedane królowi duńskiemu i stały się oficjalnie duńską kolonią. Gospodarka Duńskich Indii Zachodnich, podobnie jak w przypadku innych wysp w archipelagu Karaibów, była oparta na uprawie trzciny cukrowej na plantacjach, rzecz jasna z wykorzystaniem niewolników.



Położenie dawnych Duńskich Indii Zachodnich
Źródło: destamps.com

Sprzedaż wysp

W połowie XIX wieku utrzymywanie przez Danię Wysp Dziewiczych przestało już być opłacalne, głównie z powodu zniesienia niewolnictwa. Zaczęto więc podejmować starania w celu sprzedaży duńskiej kolonii. W latach 1867 i 1902 próbowano sprzedać Duńskie Wyspy Dziewicze Stanom Zjednoczonym, które wykazywały zainteresowanie przejęciem kontroli nad wyspami, jednak nie doszło ostatecznie do takiej decyzji. Dopiero podczas I wojny światowej, gdy wyspy zostały praktycznie odizolowane od metropolii Stany Zjednoczone podjęły kolejną próbę zakupu duńskiej kolonii. Było to spowodowane czynnikami strategicznymi: wyspy stanowiły ważny punkt na drodze do Kanału Panamskiego, Amerykanie obawiali się także przejęcia wysp przez Niemcy i utworzenia tam bazy okrętów podwodnych położonej bardzo blisko Stanów Zjednoczonych. W 1917 roku Stany Zjednoczone zakupiły trzy wyspy od Danii za cenę 25 milionów dolarów (równowartość ok. 614 milionów dolarów za 2024 rok). Jednak ostatnia z wysp duńskich na Karaibach, czyli Water Island nie została objęta tą umową, bowiem należała do duńskiej Kompanii Wschodnioazjatyckiej. Została sprzedana USA dopiero w 1944 roku. Zdecydowana większość mieszkańców dawnej kolonii popierała przyłączenie wysp do amerykańskiego mocarstwa.



Uroczyste przejęcie Duńskich Wysp Dziewiczych przez Stany Zjednoczone w 1917 r.

Źródło: <https://commons.wikimedia.org/>

Tablica ogłoszeń

Natalia Górecka

Wyślij swoje pozdrowienia do gazetki

Zeskanuj kod QR i napisz pozdrowienie, żart lub miłe słowo – dla znajomych, prowadzących, czy całego Instytutu! Wpisy opublikujemy w kolejnym numerze gazetki.

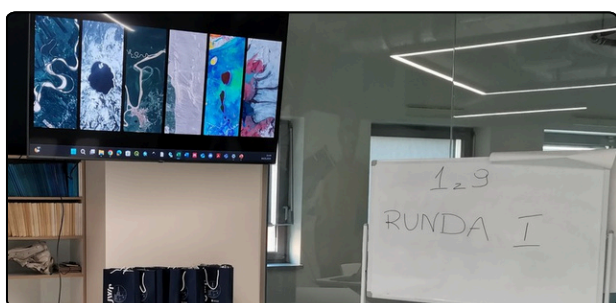


Wyślij zdjęcie, które może znaleźć się na okładce kolejnego wydania

Masz świetne zdjęcie z terenu, zajęć, wyprawy albo po prostu z życia naszego wydziału? Zeskanuj kod QR i podziel się swoim kadrem! Najlepsze fotografie mają szansę trafić do kolejnego wydania gazetki, a nawet na jej okładkę!



W następnym wydaniu



Fot. Małgorzata Mądrawska



Fot. Małgorzata Mądrawska

Tydzień Geomorfologii

Podsumowanie obchodów Tygodnia Geomorfologii – wydarzeń, spotkań i inicjatyw przybliżających procesy kształtujące powierzchnię Ziemi oraz popularyzujących wiedzę o rzeźbie terenu i jej przemianach.

Zjazd Młodych Geografów w Toruniu

Relacja z konferencji w Toruniu poświęconej zagadnieniom geograficznym, a także przegląd wystąpień i tematów poruszanych podczas wydarzenia.